Nr 57. Kraków, Środa 5 Lutego 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWI: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWI: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bopcza i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 10.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Po zamachu w Lizbonie.

(Tel. „N. Reformy" z 5 lutego.)

Sytuacya polityczna.

Lizbona. Minister wojny zaprzecza pogłosce o rewolucyi i rozruchach w Oporto. Nie widać tam żadnego niezadowolenia zarówno wśród ludności cywilnej, jak w wojsku, które nie zmieniło swego stanowiska, mimo zamachu i trudności sytuacyi.

Lizbona. Komitet postępowych dysydentów powziął uchwałę, w której ubolewa nad zamachem i gotów jest popierać nowy rząd pod warunkiem, że powróci on politycznym więźniom i wygnańcom wolność i ich prawa, oraz że cofnie wszystkie dyktatorskie i przeciwwolnościowe zarządzenia.

Stanowisko mocarstw.

Berlin. „Berl. Tagbl." podaje, że Anglia zdecydowała się na interwencyę także ze względu na Hiszpanię, na której wewnętrzne stosunki, ogłoszenie republiki w Portugalii, oddziałałoby bardzo niekorzystnie.

Berlin. „Berl. Tagbl." donosi, że eskadra niemiecka złożona z 9 krążowników, wyruszy do wybrzeży hiszpańskich a stamtąd do wybrzeży portugalskich. Rząd niemiecki zgodził się na interwencyę angielską, gdyż uważa ją za pożyteczną dla idei monarchicznej.

Paryż. Do „Matin" donoszą z Rzymu, że koła ministeryalne sądzą, iż nie jest wykluczonem wysłanie przez Włochy kilku okrętów wojennych do Portugalii, jeżeli położenie tamże miałoby się pogorszyć i królowa wdowa Marya Pia miałaby być zmuszoną do opuszczenia Portugalii.

Lizbona. Wczoraj wieczorem odbyła się narada przedstawicieli obcych mocarstw pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych, Limy, który wyraził zdanie, iż prawdopodobnie wylądowanie wojsk angielskich w Lizbonie nie będzie koniecznem, gdyż usposobienie wojska dla nowego króla jest korzystnem i nie należy się obawiać buntu.

Paryż. Według półurzędowej wiadomości, doniesienie zagranicznej prasy, jakoby upadek Franki spowodowała Francya i Anglia, jest nieprawdziwem. Tak samo nieprawdziwem jest doniesienie, jakoby Hiszpania i Włochy zamierzały wkroczyć, celem zapewnienia pokoju w Portugalii. Ogólnie oświadczają, iż mocarstwa są zdecydowane, pozostawić samej Portugalii uregulowanie swych wewnętrznych spraw.

Ruch rewolucyjny.

Paryż. Z Lizbony donoszą, że w pałacu królewskim znaleziono wczoraj listy z pogróżkami pod adresem królowej Amalii i króla Manuela. Obawiają się także, że rewolucyoniści rozpoczną szereg podpaleń gmachów publicznych, między innemi banku państwowego.

Lizbona. Z Londynu przybył tu cały oddział detektywów i to najdoświadczeńszych, którzy mają oddać się na usługi policyi lizbońskiej w wykryciu sprawców zamachu.

Nowy gabinet.

Lizbona. Nowy gabinet, który ostatecznie został utworzony, odbył wczoraj popołudniu pierwszą naradę gabinetową pod przewodnictwem Fereiry Amarala.

Lizbona. Skład nowego gabinetu o tyle jest różnym od zamierzonego pierwotnie składu, iż wśród ministrów nie ma Alpoina, który miał zostać ministrem sprawiedliwości, albowiem uciekł za granicę. Alpoin był swego czasu przywódcą najradykalniejszej opozycyi.

Ucieczka Alpoina.

Paryż. Według prywatnych depesz z Lizbony, Alpoin już w piątek uciekł samochodem z Lizbony ku granicy hiszpańskiej i udał się do Salamanki.

Franco.

Magdeburg. „Magdeburger Ztg" donosi z Lizbony, że senat uchwalił wdrożyć śledztwo przeciwko b. prezydentowi ministrów France, którego od onegdaj nikt więcej w Lizbonie nie widział i który prawdopodobnie uciekł z kraju.

Paryż. Dzienniki donoszą z Lizbony, że Franco przed opuszczeniem Portugalii zjawił się na posiedzeniu Rady państwowej i w przekonaniu, że będzie prezydentem przyszłego gabinetu, prosił o pełnomocnictwa dla przywrócenia porządku. Franco dodał, iż jest świadomym niebezpieczeństwa sytuacyi, i wie, że każdej chwili może być zamordowany. Jednakże póki czas, musi się krajowi przywrócić spokój i dlatego Franco prosił o szersze upoważnienia, n. p. aby mógł uwolnić kraj przynajmniej od 300 głów rewolucyonistów.

Rada stanu odmówiła udzielenia upoważnienia.

Lizbona. Były prezydent ministrów Franco udał się, jak słychać, za granicę do zakładu dla nerwowo chorych. Stan jego nerwów jest poważny.

Pogrzeb króla.

Rzym. Jako zastępca króla udaje się na pogrzeb do Lizbony hr. Turynu.

Kondolencye.

Madryt. Senat i Izba deputowanych uchwaliły wysłać depesze kondolencyjne do portugalskiej rodziny królewskiej i do narodu portugalskiego. Na znak żałoby z powodu śmierci króla portugalskiego, posiedzenie zamknięto. W senacie minister spraw zagranicznych napiętnował nikczemną zbrodnię.

Rzym. W Izbie dep. prezydent otwierając posiedzenie, wyraził współczucie dla rodziny królewskiej w Portugalii. Prezydent ministrów Giolitti przyłączył się do tych wyrazów.

Dep. Gaisa republ. wskazał na zwyczaj, że parlamenty w podobnym wypadku wyrażają współczucie zaprzyjaźnionemu narodowi; obecnie jednak z powodu ucisku, jakiego doznawała reprezentacya parlamentarna portugalska, mowca uważa za swój obowiązek przesłać pozdrowienie narodowi portugalskiemu. (Rozmaite wykrzykniki i niepokój w centrum).

Prezydent Giolitti protestuje stanowczo przeciw mięszaniu się w wewnętrzne polityczne sprawy obcego państwa. (Oklaski). Prezydent zaznacza, że nie należy wydawać sądu, który przysługuje jedynie historyi.

Rzym. W Radzie miasta przyszło wczoraj do zajść, gdy burmistrz wspomniał o zamachu w Lizbonie. Republikańscy radcy protestowali przeciw mowie burmistrza. Ostatecznie odebrał im burmistrz głos.

Ateny. Posiedzenie Izby deputowanych przerwano na znak żałoby z powodu zamordowania króla portugalskiego i następcy tronu. Król zarządził trzydniową żałobę dworską. Cały szereg przyjęć oficyalnych odwołano. Rząd przesłał królowej Amalii i królowi Manuelowi II kondolencyę. Dzienniki w ostry sposób potępiają zbrodnię.

Petersburg. Na wczorajszem posiedzeniu Dumy na wniosek prezydenta uchwalono jednomyślnie wyrazić współczucie rządowi portugalskiemu w Petersburgu. Obecni w sali podczas przemówienia prezydenta, powstali z miejsc.

Minister spraw zagranicznych oświadczył, że rząd przyłącza się do uchwały Dumy.

Podczas tej manifestacyi socyaliści i trudownicy nie byli obecnymi w sali.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Tel. „N. Reformy" z d. 5 lutego.)

Sprawa uniwersytetu warszawskiego.

Warszawa. W sprawie zamierzonego otwarcia od nowego roku szkolnego uniwersytetu warszawskiego, rektor uniwersytetu prof. Karski oświadczył, że oczekuje wskazówek od kuratora okręgu naukowego, mającego niebawem powrócić z Petersburga, gdzie zapadnie rozstrzygnięcie w tej sprawie. Jednak wobec choroby ministra oświaty, nie wiadomo, kiedy to nastąpi.

W sprawie skasowania w uniwersytecie tak zw. „katedr polskich", czego usilnie domaga się b. prof. uniwersytetu warszawskiego Kułakowskij wraz ze swymi zwolennikami, rektor wyjaśnia, że katedra literatury polskiej i lektury została nadana przez najwyższy ukaz i dlatego o skasowaniu jej nie może być mowy; co się zaś tyczy projektowanych katedr nauk słowiańskich, to przewiduje je ustawa uniwersytetu, a wyznaczenie na nie kredytu będzie zależało od Dumy.

W kwestyi, czy w razie pozostawienia uniwersytetu warszawskiego nadal w obecnym stanie mógłby jednocześnie powstać uniwersytet polski, rektor oznajmił, że rząd w tem nie będzie robił żadnej trudności, jak również i zarząd uniwersytetu. Jednak uniwersytet ten mógłby istnieć tylko za własne fundusze, gdyż wątpliwem jest, aby rząd zgodził się wyznaczać subwencye skarbowe odrazu dla dwóch uniwersytetów: państwowego i prywatnego.

Wyrok w procesie o poddanie Portu Artura.

Petersburg. Generałowie **Stössel, Fok i Reiss zostali skazani na śmierć.** Przy dwóch ostatnich przyjęto okoliczności łagodzące. Generał Smirnow został **skazany na 10 lat więzienia.** Oczekują, że skazani będą ułaskawieni.

Wyroki śmierci rewolucyonistów.

Petersburg. Prezydent ministrów Stołypin i w. ks. Mikołaj Mikołajewicz otrzymali od partyi rewolucyjnej wyroki śmierci.

Fałszerstwo papierów kredytowych w Rosyi.

Tyflis. Na tutejszym dworcu kolejowym uwięziono pewnego człowieka, który miał ukryte w gitarze fałszywe listy kredytowe na sumę 60.000 rb.

W mieście Gori skonfiskowano w ostatnich dniach fałszywych listów kredytowych na ogólną sumę 570.000 rb.

Duma.

Petersburg. Duma obradowała wczoraj nad wnioskiem o odbywanie obrad komisyi obrony państwa, przy zamkniętych drzwiach. W dyskusyi pos. Puryszkiewicz zaatakował gwałtownie przewódcę kadetów Milinkowa i schodząc z trybuny, zawołał do niego: „Łajdaku, możesz mnie wyzwać!" — Gdy Puryszkiewicz nie chciał się usprawiedliwić z tego, na wniosek prezydenta Izba prawie jednomyślnie uchwaliła wykluczenie go z 15 posiedzeń.

Car a sejm finlandzki.

Petersburg. Pet ag. tel. donosi: Na raporcie gen.-gubernatora Finlandyi Geharda w sprawie deklaracyi sejmu finl. co do wezwania do przyczynienia się Finlandyi do kosztów utrzymania wojska, dopisał car własnoręcznie rezolucyę, w której zarzuca, że wobec deklaracyi sejmu, uważa za konieczne zwrócić uwagę sejmu, iż prawo rozporządzania środkami państw. wyłącznie jemu przysługuje i dlatego **rozkazuje sejmowi wypłacić 20 milionów marek** na cele przeznaczone przez rząd.

Ambasador francuski w Petersburgu.

Paryż. „Figaro" donosi, że rząd postanowił dotychczasowego prezydenta najwyższego sądu marynarki, admirała Toucharda, zamianować ambasadorem francuskim w Petersburgu.

Petersburg. Francuski ambasador Bonpart, który w notatce „Graždanina" widział obrazę, zwróconą przeciw swej osobie, zażądał od ministra spraw zagranicznych ochrony ze strony rządu z powodu obrazy zastępcy republiki francuskiej. Redaktor „Graždanina" został za to zasądzony na 1000 rs. grzywny.

Polityka zagraniczna Austro-Węgier.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 5 lutego.)

Wiedeń. W komisyi spraw zagranicznych delegacyi austryackiej w dalszym ciągu dyskusyi nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych, po przemowie del. Faiduttiego, del. Udrzal wystąpił przeciw traktatowi handlowemu z Serbią, jako szkodliwemu dla rolnictwa. Następnie krytykował niemiecką politykę polską, którą cały świat kulturny potępia. W historyi nie znajdujemy drugiego przykładu, aby tak wysoko rozwinięty kulturnie naród, jak polski, był przez drugi naród kulturalny w tak bezlitośny sposób traktowany. Przeglądając historyę pruską, można powiedzieć, że państwo to nigdy nie umiało robić zdobyczy moralnych.

Del. Schreiner wywodzi, że polityka polska rządu niemieckiego jest aktem obrony koniecznej. — Omawia także szkody, wynikające z ewentualnego zawarcia traktatu handlowego z Serbią.

Del. Kramarz wobec wywodów ministra spraw zagranicznych, że wewnętrzna polityka nie ma wpływu na sojusz, podnosi, że przykład Rosyi i Francyi albo Rosyi i Anglii dla naszych stosunków nie jest stosowny. Gdyby rząd rosyjski wobec Francuzów pozwolił sobie na akty gwałtu, sojusz z Francyą ucierpiałby przez to. To samo stosuje się także do nas, skoro rząd pruski czyni zarządzenia, które do głębi muszą dotknąć większość ludności. Minister zaznaczył, że rezerwuje sobie energię do wkroczenia na wypadek, gdyby ktoś wmięszał się w nasze sprawy wewnętrzne; na to energii zbierać nie potrzeba. Skoro jednakże ministrowi nie zależy tyle na utrzymaniu sojuszu, aby uważał za stosowne interweniować w sprawie, która musi szkodzić sojuszowi z Niemcami, to jestto jego sprawą i mowca nie ma powodu do tego go specyalnie zachęcać. — Następnie del. Kramarz omawiał sprawę kolei bagdadzkiej, politycznie i ekonomicznie niebezpiecznej dla Austryi.

Hr. Wodzicki omawia wywody ministra spraw zagranicznych w sprawie wydalania obywateli austro-węgierskich z Niemiec i sądzi, że optymistycznego i pewnego siebie zapatrywania ministra w tej kwestyi nie może podzielić. Konstatuje, że w dniu, w którym minister spraw zagranicznych zawiadomił komisyę o powodzeniu swych przedstawień w Berlinie, w tym samym dniu ukazało się rozporządzenie rządu pruskiego, specyalnie zwrócone przeciw austryackim robotnikom polskim. Mowca zwraca się do ministra z usilną prośbą, aby, o ile można, wystąpił przeciw temu niesłusznemu zarządzeniu i postępowaniu rządu pruskiego wobec Polaków.

Bar. Aerenthal oświadcza, że przez wyraz „wrogie dla państwa osoby" rozumiano tych ludzi, którzy według pojęcia rządu pruskiego agitowali przeciw istniejącemu porządkowi państwa, albo mogą się stać dla niego niebezpiecznymi, a więc anarchiści lub żywioły przewrotowe.

W dalszej dyskusyi szef sekcyi bar. Call daje wyjaśnienia na rozmaite poruszone w dyskusyi kwestye.

W kwestyi reformy spraw legitymacyjnych dla robotników emigrujących za granicę, wskazuje na postanowienie rządu pruskiego aby robotnikom na granicy lub w miejscu zajęcia wydawano niemieckie papiery legitymacyjne. Rząd austryacki przedstawił rządowi pruskiemu swe wątpliwości w tym kierunku, rokowania jednakże nie są jeszcze ukończone.

Po wyczerpaniu dyskusyi, ref. margr. Bacquehem zaznacza, że delegacya zawsze w tem dotąd była zgodną, iż polityka zagr. monarchii powinna odpowiadać ogólnym interesom monarchii, że powinna to być polityka ciągłości, niezawisłości od zmian parlamentarnych większości i kierujących mężów stanu, wolna od chwilowych usposobień, które przecież także mogą się zmieniać.

Z tego stanowiska należy też osądzać zajścia w wewnętrznej polityce państwa zaprzyjaźnionego, które przedewszystkiem u rodaków wywołują zrozumiałe uczucie, a które zresztą w odnośnym kraju samym w licznych kołach żywe wywołały ubolewanie i zostały zaatakowane, ponieważ podnoszą motywa polityczne jako podstawę do aktów w zakresie rodziny, a co pewna wybitna osobistość osądziła słowami: „Istnieją zasadnicze zapatrywania, które są całej ludzkości wspólne". Następnie omawiał reformę macedońską i inne punkty polityki zagranicznej, poczem **komisya przyjęła etat spraw zagranicznych** wraz z rezolucyami.

Następne posiedzenie w piątek.

Komisya budżetowa Izby posłów.

(Telegramy „N. Reformy" z 5 lutego.)

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej Izby posłów obradowano w dalszym ciągu nad rozdziałem „Rada ministrów" i „Trybunał administracyjny".

Pos. Stanek zapytywał o stan pertraktacyi w sprawie traktatu handlowego z Serbią.

Pos. Diamand wobec wywodów pos. Głąbińskiego zauważa, że jego zdanie co do walki o posady nie odnosiło się wyłącznie do Koła polskiego, przeciwnie walka ta, będąca rysem charakterystycznym austryackiej polityki, jest także rysem charakterystycznym wszystkich stronnictw rządowych. Co się tyczy stronnictwa demokratycznego w Kole polskiem, to wskazuje mowca, że pos. Sikorski miał zostać szefem sekcyi w ministerstwie Gessmana. Burmistrz Leo przybył w tej kwestyi do dra Luegera i sprawa była już całkiem gotową(?!). Miała ona jeszcze tą dodatnią stronę, że dr Leo chciał być posłem. Konserwatyści w Kole polskiem przeszkodzili temu, gdyż w organach prasowych konserwatywnego stronnictwa wcześnie całą sprawę podano do wiadomości publicznej. Mowca sądzi, że nie myli się, jeżeli powie, że źródła tego szukać należy w otoczeniu pos. dra Bobrzyńskiego. Stronnictwo konserwatywne także wcześnie sprawiło, że nominacya pos. Bataglii szefem sekcyi nie przyszła do skutku. W kwestyi drożyzny środków żywności nie chodziło o reklamę dla soc. demokratów, ale o to, aby otwarto granice i aby tańsze zboże i mięso przychodziło do Austryi. Do galicyjskiego ministra rodaka wnosi mowca zapytanie, dlaczego odmówiono sankcyi uchwalonej przez Sejm galicyjski ustawie łowieckiej?

Pos. Seitz stawia rezolucyę, wzywającą rząd, aby natychmiast przedłożył Radzie państwa projekt ustawy, którąby ustaliła zakres działania t. zw. ministrów-rodaków i aby dla każdej narodowości w Austryi stworzono równe narodowe instancye administracyjne. Mowca dziwi się, z jakich kredytów minister dr Gessman pobierał w ostatnim roku pensyę, ponieważ budżet wspomina tylko o trzech ministrach, jako ministrach bez teki. Utworzenie nowego ministerstwa może nastąpić tylko na podstawie ustawy. Mowca proponuje skreślenie pozycyi „fundusz dyspozycyjny", a na wypadek odrzucenia tego wniosku, proponuje rezolucyę, wzywającą rząd, aby zdawał dokładne sprawozdanie z używania funduszu dyspozycyjnego, z któregoby jasno wynikało, jakie dzienniki otrzymują pieniądze i ile? Wkońcu popiera mowca rezolucyę Ellenbogena w sprawie poprawy płac urzędników biura korespondencyjnego, wskazując w szczególności na ich uciążliwą służbę.

Nastąpiły sprostowania faktyczne. Po pośle Nemetzu i Staneku zabrał głos pos. Głąbiński i wobec wywodów pos. Diamanda prostował, że nieprawdą jest, iż Koło polskie starało się dla któregokolwiek swego członka o jakąkolwiek posadę. Pos. Diamand zamiast dostarczyć dowodów, przytoczył tylko znane bajki dzienników, jak „Czas" i „Naprzód", i powołał się na świadectwo dra Bobrzyńskiego i na jego otoczenie, co nie wytrzymuje krytyki. Mowca wątpi, aby dr Bobrzyński mógł rozpuścić podobne oszczerstwa na demokratów w Kole polskiem, a wreszcie dr Bobrzyński nie jest prezesem Koła polskiego, nie jest powołanym występywać w imieniu Koła i nie ma żadnego powodu do podejrzywania demokratów. — Galicyjska ustawa łowiecka została w Sejmie przez demokratów przeforsowaną, a mowca w stanowczy sposób oświadczył się za jej sankcyonowaniem.

Sprawozdawca Wittek popiera wniosek o poprawę materyalnego położenia urzędników biura korespondencyjnego, jakoteż wniosek o rozdział w budżecie pozycyi: dzienniki oficyalne i biuro korespondencyjne.

W głosowaniu uchwalono bez zmiany rozdział budżetu, będący przedmiotem obrad.

Wniosek pos. Seitza co do skreślenia funduszu dyspozycyjnego odrzucono, tak samo ewentualną jego rezolucyę w sprawie składania rachunków z tego funduszu.

Odrzucono następnie wniosek Malika co do przedłożenia komisyi budżetowej projektu organizacyi ministerstwa pracy.

Następnie odrzucono wniosek co do równouprawnienia wszystkich języków w trybunale administracyjnym, a przyjęto rezolucye del. Conziego w sprawie uwzględnienia poszczególnych narodowości przy mianowaniach w tym trybunale, oraz w sprawie uwzględnienia w nim praktycznych potrzeb językowych.

Odrzucono rezolucyę d'Elverta co do włączenia urzędników, przydzielonych ministrom-rodakom, do statusu prezydyum Rady ministrów, oraz rezolucyę del. Seitza w sprawie ustawowego ustalenia urzędowego zakresu działania ministrów-rodaków.

Inne rezolucye, postawione w ciągu dyskusyi przez del. Walchera, Koroseca, d'Elverta i Ellenbogena, przyjęto, poczem obrady przerwano.

Wiedeń. Po południu obradowała komisya budżetowa Izby posłów nad pozycją „sól".

Po przemowie sprawozdawcy Žitnika, dr Kozłowski żądał zrównania płac galicyjskich robotników salinarnych z płacami w innych krajach koronnych. Podnosi, że podatek solny właśnie dotyka najbiedniejszą ludność. — Na wszystkich zgromadzeniach wypytują się posłów, dlaczego głosowali za zniżeniem podatku cukrowego, gdyż zniżenie ceny soli byłoby o wiele ważniejszem. Domaga się zniżenia ceny soli i prosi o zwołanie w tym celu ankiety. Następnie przemawia za powiększeniem produkcyi, za czem poszłoby powiększenie konsumcyi, któreby umożliwiłoby eksport do Królestwa. Wreszcie wyraża życzenie zużytkowania w dziale monopolu solnego intenzywniejszego i produktywniejszego fabrycznego wyrobu, założenia kąpieli solankowych i gani dotyczące trudności, robione przez ministerstwo.

Minister skarbu dr Korytowski wyraża komisyi podziękowanie za gotowość przystąpienia do obrad budżetowych, gdyż kładzie wielką wagę na załatwienie parlamentarne budżetu. Następnie ostrzega przed fałszywymi wnioskami i konsekwencyami z nadwyżek kasowych, które są wynikiem nadzwyczajnej konjunktury i dlatego mogą być tylko przeznaczane na nadzwyczajne wydatki.

Minister wskazuje na ogromny wzrost wydatków w ostatnich latach. Ostatni parlamentarnie załatwiony budżet w roku 1902 wykazywał w ogólnych wydatkach sumę 1688 milionów koron, podczas gdy budżet z roku bież. preliminuje ogólne wydatki w sumie 2,133,800.000 koron, a więc pomnożenia wydatków o blisko 450 mil. w 6 latach. Obok tego są jeszcze bardzo znaczne wydatki pozabudżetowe.

Jeżeli więc wydatki tak poszły w górę, zarząd finansowy z natury rzeczy musiał myśleć także o stworzeniu większego pokrycia. Fluktuacya w życiu handlowem w najbliższej przyszłości wpłynie niekorzystnie na dochody państwowe, uchwalenie zatem wyjątkowych uwolnień od podatków byłoby bardzo niebezpiecznem, tem bardziej, że trzeba pamiętać o bardzo znacznych wydatkach. Minister wskazuje na nieodzowne nowe grupy wydatków, jak wydatek na polepszenie płac oficerskich, na polepszenie wiktu żołnierzy, na wsparcie dla biednych rodzin powołanych rezerwistów, na sanacyę finansów krajowych, na ubezpieczenie robotników na starość lub na wypadek niezdolności do pracy; wszystko to wymaga bardzo dużo pieniędzy i zmusza do rozwagi i ostrożności.

Następnie w długiem przemówieniu odpowiedział dr Korytowski na postulaty pos. Kozłowskiego i innych mowców, poczem apelował do komisyi, aby w uchwałach swych miała na oku, że żądanie nowych wydatków przed otwarciem i zabezpieczeniem nowych normalnych źródeł dochodu, albo zniżenie pozycyj dochodowych bez trwałego zniżenia wydatków, musi być bezwarunkowo wykluczone.

Po wyjaśnieniach zastępcy rządowego, obrady przerwano do dzisiaj.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 5 lutego.

Wiedeń. Zapowiedziany na dziś obiad delegacyjny u ministra Aerenthala, został z powodu wypadków w Portugalii odroczony na czas nieograniczony.

Wojsko i prasa.

Grac. „Grazer Tagespost" donosi z Wiednia: Ministerstwo wojny poleciło komendantom korpuśnym, aby zwracali większą uwagę na prasę i na to, co jest pisane o wojskowości. Każdy w tym kierunku artykuł ma być przesyłany do biura prasowego, świeżo utworzonego w ministerstwie wojny; w wypadkach ważnych należy posługiwać się nawet telegrafem lub telefonem.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Sejm węgierski przerwał obrady aż do ukończenia obrad delegacyjnych.

Pos. Bartha (dysydent) obszernie motywował interpelacyę z powodu oświadczenia się

bar. Aerenthala w delegacyi austryackiej za koniecznością utrzymania jedności państwa. Mowca widzi w tem potępienie dążności partyi niezawisłości, przeciw czemu każdy polityk węgierski stanowczo musi zaprotestować. Następnie obszernie polemizował z wywodami bar. Aerenthala, przyczem posłowie Ugron i Somogyi wtórowali mu ostremi wykrzyknikami, za co prezydent przywołał ich do porządku.

Przesilenie w gabinecie niemieckim.

Kolonia. „Koeln. Volksztg" donosi, że prawdopodobnie nietylko sekretarz stanu dla spraw skarbowych bar. Stengel ustąpi, ale także i pruski minister skarbu bar. Reinbaben. Możliwem jest także ustąpienie ministra wojny von Einem.

Nowa kolej bałkańska.

Frankfurt. „Frankf. Zeitung" donosi z Konstantynopola: Dziś lub jutro pojawi się „irade" sułtańskie, zezwalające na przedwstępne studya w sprawie budowy kolei z Mitrowicy do Sandżaku Nowy Bazar.

Spisek na życie króla serbskiego.

Bukareszt. Dzienniki donoszą, że tutejsza policya wpadła na ślad spisku na życie króla Piotra serbskiego. W spisek ten ma być także wmięszany emigrant z Rosyi, nazwiskiem Kazimierz Karwiński.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 5 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Agaty p. m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 10, zachód o godz. 4 min. 36; długość dnia godzin 9 min. 27.

Teatr miejski w Krakowie: „Narzeczona w depozycie".

Bal na kolonie wakacyjne w Starym Teatrze o godz. 9-tej wieczór.

Walne zebranie I. Koła T. S. L. w lokalu własnym (Gołębia 5 parter) o godzinie 4-tej po południu.

Posiedzenie Tow. lekarskiego w Domu lek. (Radziwiłłowska 4) o godzinie 6-tej wieczorem.

Zebranie sekcyi pedagogicznej Czytelni dla kobiet w Uniw. lud. (Szewska 16 I. p.) o godzinie 7-mej wieczór.

Odczyt: W Uniwersytecie lud. dra J. Grzybowskiego p. t. „Rozwój form życiowych" o godz. 8 wieczorem.

Popis gimnastyczny w Sokole podgórskim o godzinie 5-tej po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „Sen nocy letniej".

Hojna ofiara na kresowe seminaryum. Patryotyczny ofiarodawca, który nie życzy sobie, aby wymieniano jego nazwisko, przesłał na ręce zarządu Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie kwotę trzydziestu tysięcy rubli, przeznaczając ją na budowę polskiego seminaryum nauczycielskiego w Białej.

Reduta prasy. Nowością karnawałową w bieżącym sezonie będzie reduta prasy, urządzona z inicyatywy Towarzystwa dziennikarzy polskich we Lwowie na cele tegoż Towarzystwa. Reduta prasy odbędzie się w salach starego teatru dnia 1-go marca.

Pierwszy wielki bal w tegorocznym karnawale odbędzie się dzisiaj w salach Starego teatru. Jestto bal na rzecz kolonij wakacyjnych dla młodzieży szkół gimn. i realnych w Krakowie i Podgórzu, od którego powodzenia zależy liczba młodzieży, mogącej korzystać z dobrodziejstw kolonii. Bal cieszy się wielką sympatyą naszej publiczności, toteż jest nadzieja, że i w tym roku, podobnie jak w latach poprzednich, będzie miał pełne powodzenie.

I. męskie Koło T. S. L. w Krakowie odbędzie doroczne walne zgromadzenie dziś o g. 4 po poł. Na zgromadzenie to przygotował Zarząd Koła sprawozdanie z działalności za rok ubiegły, które zaznacza, że praca ustępującego Zarządu Koła w roku ubiegłym skierowaną była głównie do urzeczywistnienia powziętego przed dwu laty postanowienia rozszenia szkoły T. S. L. w Łeszczynach. Szkoła ta powstała w r. 1903 jako fort obronny przed najazdem germańskim — kosztem grosza składanego do skarbonki obnoszonej przez kursora i już w pierwszym roku okazała się za szczupła na pomieszczenie dziatwy, ochronionej nią przed zakusami „Schulvereinu". Ponieważ jednak dług za pierwotną budowę dopiero w r. 1906 zdołało Koło umorzyć, zatem do powiększenia budynku szkolnego mogło przystąpić dopiero w roku ubiegłym, co też mimo różnych trudności doprowadziło do skutku kosztem 11.800 koron.

W sprawozdaniu czytamy dalej: „Nie oddając się bezpośrednio pracy oświatowej, przyczynialiśmy się do jej postępu pośrednio i tak: wsparliśmy Koło czerniowieckie przez ofiarowanie 5 czytelń kosztem około 300 koron i udzieliliśmy temuż Kołu 50 kor. zasiłku na koszta wędrownego nauczyciela, akcyę unarodowienia Spiża poparliśmy wysłaniem do jednej z wsi granicznych kilkudziesięciu książek do nabożeństwa, a dla świeżo otwartego seminaryum w Białej utworzyliśmy stypendyum 100 kor. rocznie. — Szkoła analfabetów, do której kosztów przyczynia się w znacznej części gmina m. Krakowa, rozwija się prawidłowo, chociaż nie w tym stopniu, jakiegoby po licznym u nas analfabetyzmie oczekiwać należało."

Sprawozdanie zamieszcza wkońcu podziękowanie dla społeczeństwa, które rozumie zadanie Towarzystwa, dla Rady miejskiej, która chętnie przyczynia się do utrzymywania szkół T. S. L., oraz dla tak chętnego do ofiar kupiectwa.

Obrót kasowy Koła za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1907 r. wynosił 15.374 K 11 h; w obrocie tym najwyższą pozycyą dochodu była kwota 7844 K, ze skarbonki, obnoszonej przez kursora, oraz z subwencyi miasta Krakowa w kwocie 1000 K; najwyższym wydatkiem, jaki Koło w roku tym poniosło, był koszt rozszerzenia szkoły w Leszczynach w kwocie 10.628 K.

Członków zwyczajnych liczyło Koło w minionym roku 593.

Samobójstwo. Wczoraj w południe wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie w swojem mieszkaniu przy ulicy Krowoderskiej kapitan von Sachse-Rothenburg. Przyczyną samobójstwa miała być obawa przed operacyą, jakiej miał się w tych dniach poddać.

Z podgórskiej kroniki policyjnej. W Podgórzu aresztowano w poniedziałek kilka osób za awantury i bójki, między innymi wyrobników: Józefa Kubickiego i Wojciecha Jeziorka, szewca Ludwika Tursę, Andrzeja Hudomla i handlarza Macieja Kaczkę. Aresztowano także niejaką Zofię Bysiekową z Płaszowa, która upiwszy się, napadła bez powodu na przechodzącą ulicą Józefińską panią E. P., pobiła ją, potargała jej odzież, a nadto rozsypała jej 10 funtów mąki i inne wiktuały. W policyi zeznała Bysiekowa, że się jej pani P. „nie podobała".

Wystawa „Sztuki" w Wiedniu. Z Wiednia telefonują nam: Zaproszeni goście zwiedzali wczoraj wystawę „Sztuki", urządzoną w „Hagenbund". Dla publiczności otwartą będzie wystawa od dzisiaj. Dzieła Wyspiańskiego i Stanisławskiego umieszczone są w osobnych salach. Oprócz tego znajdują się na wystawie obrazy Mehoffera, Pankiewicza, Aksentowicza, Chełmońskiego, Dunikowskiego i innych. „Wiener Allg. Ztg" już we wczorajszem wydaniu poświęciła sztuce polskiej artykuł pełen entuzyazmu.

Trzęsienie ziemi w Czechach. Z Pragi telegrafują: Dzienniki donoszą, że wczoraj rano między godziną 6 a pół do 7 w kilku miejscowościach, jak Asch i Graslice, odczuto dość silne trzęsienie ziemi.

Eksplozya na okręcie. Z Larasz telegrafują: Na okręcie marokańskim „Saidi" wybuchł wczoraj pożar. Na okręcie znajdował się znaczny ładunek amunicyi, która eksplodowała.

Mianowania. Wyższy sąd kraj. w Krakowie zamianował oficyałami kancelaryjnymi w X. klasie rangi kancelistów: Michała Wąsowicza z Limanowy, Franciszka Rachwała w Mielcu, Macieja Płazę w Dąbrowie, Mikołaja Żukrowskiego w Krzeszowicach, Maryana Kazimierza Sońkowskiego w Ropczycach, Jana Czarnickiego w Sokołowie, Ignacego Sarnę w Tarnowie i Emila Zamorskiego w Oświęcimiu, pozostawiając ich w dotychczasowych miejscach służbowych.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 4 lutego.

HOTEL KRAKOWSKI: Bar. W. Wonters z Poitiers (Francya), Inż. A. Schermuly z Leicester (Anglia), Dr A. Hirschi z Wenecyi, X. K. Hromatka z Weimaru, J. Lehner z Interlacken (Szwajcarya), K. Podczerwińscy z Petersburga, K. Piasecka z Wiednia, L. de Zabawski z Torunia, K. Ticozzi z Turynu, O. Bonkewicz z synem z Niewiażowa, W. Nimhin z Bielska, M. Heinrich z Warszawy, Maksymilian Deo z Tarnowa, X. J. Dąbrowski z Viedar.

HOTEL POLLERA: M. Kurcyusz z Warszawy, K. Wajeht z Warszawy, A. Diehl z Warszawy, W. Simof z Kijowa, W. Kurcyusz z Warszawy, H. Boguchi z Kazimiery Wielk., S. Kossecka z Fodola rosyjs., J. Baumer z Berlina, T. Adamski z Bóbrki, W. Jarski z Bóbrki, Dr A. Dołkowski z Zatora, J. Pilawski z Białorusi,

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.